

Cele:

- lepsze rozumienie siebie i przeżywanych emocji związanych z doświadczaniem straty,
- nabycie umiejętności radzenia sobie ze stratą.

Metody pracy:

- praca indywidualna,
- praca w grupie,
- burza mózgów,
- nawiązywanie do osobistych doświadczeń uczestników zajęć.

Przebieg zajęć.**1. Rebus z hasłem „strata” – (karta pracy nr 1).**

Nauczyciel rozdaje dzieciom karty pracy. Dzieci rozwiązują rebus. Po odczytaniu hasła nauczyciel zadaje pytanie: *Jak rozumiecie słowo strata?* – burza mózgów.

Następnie nauczyciel wyjaśnia znaczenie słowa strata i objaśnia, z czym może być ona związana.

Słowo strata zgodnie ze „Słownikiem języka polskiego” oznacza <<to, co się przestało posiadać; też: fakt, że się przestało coś posiadać>>. Strata związana jest z utratą kogoś lub czegoś w życiu, co było dla nas ważne, cenne i wartościowe, na czym nam zależało, z czym lub kimś byliśmy związani. Może odnosić się do straty bliskiej osoby, ważnej relacji, przedmiotu czy zdrowia.

2. Odczytanie bajki o Wojtusiu i jego przyjacielu szczurku (część I).

Komunikat do dzieci: *Kochane dzieci za chwilę przeczytam wam historię pewnego chłopca o imieniu Wojtuś. Proszę słuchajcie jej uważnie, ponieważ po jej zakończeniu zadam wam pytania.*

Był wiosenny wieczór i mały Wojtuś położył się właśnie do łóżeczka. W wieczornej ciszy, daleko za oknem słychać było odległe dźwięki przejeżdżającego pociągu. Chłopiec zasłuchał się... Tu-du, tu-du, tu-du.... Uwielbiał te dźwięki. W ogóle bardzo lubił pociągi – miał jeden nieduży plastikowy, którym się lubił bawić... rysował pociągi... A jak chodzili z Mamą na spacer, to lubił przyglądać się im na torach – jak mknęły ze stukotem po szynach.

Teraz jednak nawet dźwięki pociągu nie mogły go rozweselić. Tego dnia była niedziela i zwykle w taki dzień chodził do babci i dziadka na obiad. A dzisiaj tam nie był. A dziadka to już nigdy nie zobaczy – bo przecież nie żyje. Na myśl o tym, zrobiło mu się tak smutno, że zaczął cicho płakać.

Płakał cichutko, bo nie chciał, żeby w tym momencie Mama przyszła. Jak przychodziła, to zawsze uciszała go i prosiła, żeby już przestał... A jak tu się nie rozpłakać... Bo to nie wszystko. Jeszcze dodatkowo przenieśli się ostatnio do innego mieszkania, a tamto stare mieszkanie Wojtuś dużo bardziej lubił... I miał tam własny pokój... A teraz go nie ma... Tyle ostatnio stracił...

Autor: Paweł Księżyk

Źródło: Bajka pochodzi ze strony www.bajki-zasypianki.pl.

Po przeczytaniu bajki nauczyciel zadaje pytania dzieciom:

- a) Kogo / co stracił Wojtuś?
- b) Jak czuł się chłopiec?
- c) Czy doświadczyliście kiedyś straty?

Nauczyciel zachęca dzieci, by podzieliły się swoimi doświadczeniami i przemyśleniami. Prosi, by spróbowały nazwać to, co czuły, gdy straciły coś lub kogoś.

3. „Tęsknię za...” – praca plastyczna.

Nauczyciel prosi każde dziecko, aby narysowało na małych karteczkach obrazek pokazujący, za kim / za czym tęskni. Po zakończonej pracy dzieci pokazują swoje rysunki.

4. Odczytanie bajki o Wojtusiu i jego przyjacielu szczurku (część II).

Komunikat do dzieci : *Drogie dzieci, już wiemy, co czuł Wojtuś, gdy stracił ważną osobę i ważne rzeczy w swoim życiu. Wiemy również, jakie uczucia pojawiły się po stracie u was – nauczyciel wymienia tu uczucia / emocje, rzeczy, osoby, o których powiedziały / narysowały dzieci.*

Teraz posłuchajmy dalszej części bajki, aby dowiedzieć się, co spotkało Wojtusia.

Nagle chłopczykowi zdawało się, że słyszy cichy szept. Nie był pewien, co to było. Rozejrzał się po ciemnym pokoju. W rogu pokoju zobaczył szczurka, który stał przy swoim domku i jakby chciał coś do niego powiedzieć. Ten szczurek to było ulubione zwierzątko Wojtusia. Jego dobry przyjaciel. Ale przecież on nie umiał mówić. W każdym razie nigdy go jeszcze mówiącego nie widział.



Chłopiec się jeszcze trochę przyglądał zdziwiony, ale już po chwili był pewien. Jego szczurek chciał coś do niego powiedzieć. Podeszedł cichutko i wziął go na ręce. Wrócił z nim do łóżeczka i usiadł, przykrywając się kołdrą.

- Dlaczego płaczesz? – usłyszał teraz wyraźnie.
- Płacę, bo jest mi smutno – odpowiedział.
- A dlaczego Ci smutno? – dopytywał się szczurek.

Wojtuś westchnął głęboko, a potem zaczął mówić. Opowiedział o tym wszystkim, za czym dzisiaj tęsknił. O dziadku i babci, o przeprowadzce, o własnym pokoiku. O tych wszystkich rzeczach, które ostatnio stracił. Gdy tak mówił, to z jednej strony było mu smutno, jak sobie to wszystko przypominał. Z drugiej jednak cieplej mu było na sercu, gdy widział, jak szczurek słucha go uważnie i kiwa głową ze zrozumieniem.

Kiedy skończył, szczurek położył swoją małą łapkę na jego ręce, spojrzał mu w oczy i zaczął mówić:

- Ja już kiedyś spotkałem kogoś, kto tak wiele stracił i tak się smucił. Jeżeli chcesz, to Ci o tym opowiem. To było wtedy, gdy mieszkaliśmy z rodzicami w norcie na brzegu lasu. Nasza norka była tuż pod wysokim drzewem. Pewnego wieczora, gdy zaczynała już się zima, siedziałem sobie u podstawy tego drzewa. Nagle usłyszałem ciche zawodzenie i jakby płacz, które dochodziło gdzieś z góry. Byłem strasznie zaskoczony, gdy zobaczyłem, że to właśnie to drzewo płakało.
- Dlaczego płaczesz – zapytałem.
- Miałem na sobie tyle pięknych liści – były tylko moje... urosły tak pięknie... były dla mnie jak dzieci... I teraz wszystkie już opadły i nie mam ani jednego – usłyszałem. – Płacę za nimi i jest mi coraz bardziej zimno – nie wiem, co teraz będzie. To okropne...
- No jak to? – chłopczyk przerwał zdziwiony. – Przecież wszystkie drzewa tracą liście na zimę – tak jest każdej jesieni!
- Ty to wiesz i ja też to wiem – odpowiedział szczurek. – Ale jak ktoś straci coś, co bardzo kocha – to bardzo rozpacza. Jest mu wtedy tak strasznie smutno, że łopoty wydają się go przytłaczać i nie mieć końca.

Szczurek wspominał dalej:

- Mój Tata wtedy to usłyszał i wiesz, co powiedział? Powiedział coś, co mnie na początku bardzo zdziwiło. Powiedział do drzewa, że to dobrze, że ono płacze. Bo jak stracimy coś, co kochamy, to zawsze jesteśmy smutni i płacemy. Wszyscy tak robią. Niektórzy leżą w łóżeczku pod kołderką i płaczą do poduszki... Inni chowają się tak, by ich nikt nie usłyszał i nie zobaczył... Jeszcze inni robią to tak głośno, że cały las ich słyszy. Smucą się wszyscy, bez wyjątku! Bo jak tak płacemy, to w ten sposób żegnamy to, co kochaliśmy. A jak to pożegnamy, to dopiero wtedy możemy dostrzec i przywitać coś nowego. Coś co na nas czeka i co do nas idzie.

I Tata dalej mówił do drzewa:

– Teraz jest zima i straciłeś wszystkie liście. Ale zima – nawet najdłuższa i najbardziej mroźna i mroczna – zawsze się kiedyś kończy. I jak się już będzie kończyła, to bądź gotowe. Wyczuwaj moment, kiedy już wyjdzie ciepłe słońce wiosny i wystaw wszystkie swoje konary, gałęzie i gałązki do tego słońca. A wtedy wypuścisz jeszcze wspanialsze liście i jeszcze piękniej zakwitniesz. – Tak mój Tata powiedział do drzewa...

Autor: Paweł Księżyk

Źródło: Bajka pochodzi ze strony www.bajki-zasypianki.pl.

Po przeczytaniu bajki nauczyciel zadaje pytania dzieciom:

- a) Kogo zobaczył Wojtuś w rogu swojego pokoju?
- b) Kogo usłyszał szczurek, siedząc przy swojej norce? Kto płakał?
- c) Z jakiego powodu płakało drzewo?
- d) Co powiedział tata szczurka na temat smutku i tęsknoty?

Nauczyciel może zadać dzieciom pytanie pomocnicze: Czy to dobrze, że drzewo pozwoliło sobie na smutek i płacz, czy nie? Dlaczego tak?

- e) Co robią ludzie, gdy się smucą?

5. Odczytanie bajki o Wojtusiu i jego przyjacielu szczurku (część III).

Komunikat do dzieci : Drogie dzieci, przed wami ostatnia część bajki o Wojtusiu. Słuchajcie uważnie.

Przez chwilę nic nie mówili, a Wojtuś zastanawiał się nad tym, co usłyszał. W końcu spytał:

– A Ty? Czy Ty coś straciłeś?

Szczurek zamilkł na chwilę i zamyślił się. Dopiero po chwili zaczął mówić.

– Opowiadałem Ci, że mieszkalem w norce na brzegu lasu. Była tam ze mną cała moja rodzina – rodzice, bracia i siostry. Miałem tam też własny pokój. Jego ściany były niebieskie i ozdobione rysunkami żółtego serka.

Uwielbiałem to miejsce i ten pokój.

– Pewnego dnia, kiedy była piękna pogoda, poszedłem na spacer w kierunku rzeczki. I wtedy to się stało. Gdy odszedłem już kawałek od norki, usłyszałem nagle głośny trzask i znalazłem się w ciemności. Piszcząłem i drapałem, ale nic nie mogłem zrobić – byłem w pułapce.

– Nie wiem nawet, ile czasu byłem w ciemnościach. W pewnym momencie zobaczyłem jasne światło, ktoś chwycił mnie i przełożył do klatki. Tam siedziałem przez kilka dni. Płakałem za moją rodziną, płakałem za moją norką i moim pokojem. To było straszne. Wydawało mi się, że już nic dobrego mnie nigdy nie spotka...

– Pewnego dnia klatka otworzyła się i ktoś do niej zajrzał. Zobaczyłem twarz chłopca, który się do mnie uśmiechnął. Chyba Ty też go znasz... – dodał szczurek, uśmiechając się i przymykając jedno oczko.

Wojtuś najpierw nie rozumiał, ale już po chwili też się uśmiechnął.

– To byłem ja?

Przyjaciół pokiwał głową.

– Pamiętam, jak Ciebie zobaczyłem pierwszy raz... – powiedział chłopiec. – Wyglądałeś na bardzo wystraszonego i smutnego – jakbyś chciał schować się pod ziemię. Przez kilka dni siedziałeś tylko w rogu swojego domku i popiskiwałeś cicho. Ty wtedy płakałeś?

Szczurek znowu pokiwał głową.

– Teraz rozumiesz mnie... Płakałem za moją norkę i moją rodzinę. Tak jak Tata wtedy powiedział... Tym płaczem się z tym wszystkim żegnałem... I pewnego dnia wyszedłem z domku i zobaczyłem, jak się do mnie uśmiechasz. Wtedy ja też się uśmiechnąłem – przywitałem się z Tobą, a Ty wzięłaś mnie na rękę.

– Lubię mój domek tutaj. Nie mam ścian z rysunkami żółtego sera, ale mam tyle innych wspaniałych rzeczy. I co najważniejsze mam Ciebie – mojego najlepszego przyjaciela. To Wy teraz jesteście moją rodziną i jestem tutaj szczęśliwy.

Wojtuś przytulił szurka, a ten otarł się swoim pyszczkiem o jego policzek. Uśmiechnęli się do siebie – poculi się lekko i radośnie. Chłopiec ziewnął szeroko i przeciągnął się.

– To chyba czas już spać? – powiedział szczurek wesoło.

Wojtuś coś sobie jeszcze przypomniał.

– Jest coś, co mnie zawsze ciekawiło, a nigdy nie mogłem Cię zapytać. Czy Ty jesteś biały w ciemne łatki? Czy raczej ciemny w białe łatki?

Słyszając to szczurek, zaczął się śmiać.

– Zdradzę Ci sekret – powiedział. – Tak na prawdę to ja jestem niebieski. Tylko mam bardzo dużo łatek – jasnych i ciemnych.

Chwilę się jeszcze razem śmieli, po czym Wojtuś odniósł przyjaciela do jego domku, jeszcze raz przytulił i tam postawił. Wrócił i położył się wygodnie w łóżeczku. Tego dnia zasnął z szerokim uśmiechem na twarzy.

Rano obudził się bardzo wcześnie. Wstał szybko i podbiegł do okna. Gdy wyjrzał, zobaczył przez okno poranne, wiosenne słońce oświetlające podwórko. Niedaleko okna rosnęło drzewo. Zawsze je tam widywał. Jak to po zimie było jeszcze zupełnie bez liści, zmarznięte i pokryte porannym szronem.

Ale Wojtuś tym razem wyraźnie widział, jak padają na nie ciepłe, wiosenne promienie słoneczne. A drzewo z całej siły wyciąga do nich konary i gałęzie. Pręży się i przeciąga. I czuje, że już niedługo wypuści mnóstwo wspaniałych, zielonych listków.

Chłopiec roześmiał się, zamachał do szurka, który właśnie wychodził ze swojego domku i pobiegł w podskokach do kuchni do Mamy. Chciał poprosić ją, żeby razem wyszli na podwórko i zobaczyli, jak wszystko budzi się do wiosny i do życia! I jak wspaniały dzień czeka na nich dzisiaj!

Autor: Paweł Księżyk

Źródło: Bajka pochodzi ze strony www.bajki-zasypianki.pl.

Po przeczytaniu bajki nauczyciel zadaje pytania dzieciom:

- a) Kogo / co stracił szczurek?
- b) Kto pomógł szczurkowi poradzić sobie ze smutkiem i tęsknotą za rodziną i norką? W jaki sposób?
- c) Co sprawiło, że Wojtuś zaczął się uśmiechać i przestał być smutny?
- d) W jaki sposób możemy jeszcze pomóc Wojtusiowi poradzić sobie ze smutkiem i tęsknotą?

Nauczyciel zapisuje pomysły dzieci na dużym kartonie. Może również podać swoje metody radzenia sobie ze stratą, smutkiem, tęsknotą, np.: słuchanie ulubionej muzyki, malowanie, rozmowa z przyjaciółmi, bieganie.

5. Pudełko pamięci.

Nauczyciel prosi dzieci, aby stworzyły klasowe pudełko pamięci.

Dzieci wrzucają do dużego kartonowego pudełka swoje prace plastyczne „Tęsknię za...”. Następnie zastanawiają się, jaka sytuacja, emocja kojarzy im się z daną osobą, przedmiotem narysowanym na obrazku np. pies – wspólne spacerowanie / radość – rysują symbol pozytywnych wspomnień na pudełku.

6. Podsumowanie i omówienie zajęć.

Nauczyciel podkreśla, że smutek, tęsknota, które pojawiają się w naszym życiu po stracie kogoś lub czegoś są naturalne i nie warto ich negować, odrzucać od siebie. Należy z nimi pobycć, zaakceptować, znaleźć sposób na poradzenie sobie z nimi, tak jak zrobili to Wojtuś i jego przyjaciel szczurek.

Nauczyciel dziękuje dzieciom za udział w zajęciach.

Każde dziecko kończy zdanie: „Na dzisiejszych zajęciach dowiedziałam / dowiedziałem się...”.

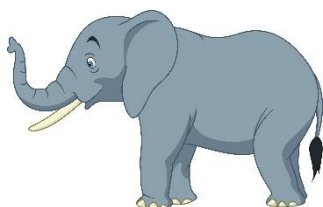
Autor scenariusza: Milena Florczyk

Karta pracy nr 1

(przeznaczona dla wszystkich uczniów)

Rozwiąż rebus i odczytaj hasło.

--	--	--	--	--	--



_ŁOŃ



TR_KTOR



DRABIN_



A_BUZ



_YGRYS



SAMOLO_